



NR 101/102 (2015)

ISSN 2084-3186

# Kościółek

W numerze:

Niepodległość  
Solidarność  
Memento mori



Firlejówka • Karmelici w Jasle



fot. T. Poźniak

# Wystarczy nie szkodzić

**W**iele wody w jasielskich rzekach upłynęło od ostatniego numeru **k**, a tym samym sporo wydarzyło się w Jaśle i świecie. Zastanawiam się, jakim cudem tyle słów i komentarzy, które usłyszałem i przeczytałem, choćby w kwestii problemu uchodźców, czy wyniku październikowych wyborów w Polsce, nie spowodowało wybuchu w mojej głowie. Percepcja dźwiękowo-obrazowa inicjuje intensywną analizę przyjętych treści, a to może spowodować rychłe przegrzanie materiału.

**S**koro już o wyborach mowa. Niektórzy z moich znajomych, emigrantów ekonomicznych (przecież nie politycznych!), po ogłoszeniu wyników wołali, że w Polsce zostali sami idioci. A ja uważam, że jest raczej odwrotnie. Wszak pochodzące z greki słowo *ιδιώτης* (*idiōtēs*) – oznaczało wieśniaka, nieuczestniczącego w życiu politycznym, żyjącego prymitywnie z dala od miasta. Jego przeciwieństwem był polityk (z gr. *πόλις* – polis), określany tym mianem w demokracji ateńskiej członkowie uczestniczący w życiu państwa. Zastanawiam się teraz, czy emigrujący na stałe winien mieć, w ogóle, prawo wyborczego głosu w kraju pochodzenia. Choćby z uwagi na fakt, że wszystkie podatki płaci tam, gdzie mieszka, a przy okazji żyje w rozterce: który kraj, tak naprawdę, jest moją ojczyzną?

**Z**bliża się kolejne Boże Narodzenie, a z nimi następna okazja do refleksji, rekolleksji, obiecywania sobie bycia lepszym, przyjęcia Bożej nauki i uznania jej za filozofię swojego życia. A po uroczystościach, albo jeszcze w trakcie, często przy świątecznym stole, następuje udawanie dobroci i przyzwoitości, snucie politycznych intryg w zakamarkach gabinetów, wzajemne uprzykrzanie sobie życia itp. Generalnie – jak śpiewał Jan Borysewicz w *Siódmym niebie nienawiści* – wszystkie chwytły dozwolone, by tylko komuś jeszcze przywalić.

A to, zapewne, wydzierające się z wnętrza niektórych: niezaleczone rany, kompleksy, stany urojeń, próbujące uzasadnić poczucie swojej ni-by-wyższości nad innymi; krzyczące na prawo i lewo lęki, paranoje, a nadto jeszcze nieustanna obawa przy próbie korzystania z racjonalnego myślenia, według zasady: lepiej mieć takie samo zdanie jak szef, sąsiad radny, jak redaktor prowadzący najliczniej oglądane wieczorne programy informacyjne. Na wszelki wypadek. Żeby tylko przypadkiem komuś się nie narazić... A może jednak trzeba, prosto z mostu, wyrzucić z siebie: Nie zgadzam się! Na głupotę, na grabież, na skorumpowane państwo?

**D**awno temu oglądałem świetny film dokumentalny (zapomniałem tytułu, a i też większej części jego treści; nigdy potem nie udało mi się go odnaleźć), ale pamiętam charakterystyczną postać mężczyzny, który jeździł drezyną po nieczynnych torowiskach, chyba Śląska. I tę jego krótką wypowiedź, kończącą telewizyjną opowieść: „Trzeba tylko być dobrym człowiekiem”. Cóż, szeroko rozumiana dobroć ma swój początek w starej łacińskiej zasadzie: *primum non nocere* – po pierwsze, nie szkodzić.

Sylwester Wilk

## Spis treści

- 3 | 93. rocznica  
Anna Dziura
- 4 | Licealiści z I LO na Ukrainie  
Wojciech Michalski
- 6 | 35 lat Solidarności  
Jerzy Nowak
- 9 | Pójdę boso...  
ks. Piotr Satek
- 9 | Memento mori  
ks. Artur Kostrzqb
- 10 | Karmelici  
Zdzisław Świątek
- 14 | Zapach pomarańczy  
recenzja Niny Cieślak-Wilk
- 14 | Zaproszenie do biblioteki  
Władysława Goleń

### NASZA OKŁADKA



Nabożeństwo ekumeniczne przy krzyżu w Firlejówce na Ukrainie: wraz z ks. Tadeuszem Paszkim modli się o. Jewgien Migal, proboszcz cerkwi w dzisiejszej Andrijiwce.

FOT. ARCHIWUM I LO W JAŚLE

## kościółek

dwumiesięcznik  
parafii pw. św. Stanisława BM w Jaśle  
ul. Krasińskiego 4, 38-200 Jasto  
tel. 720 358 736, e-mail: [kosciolok@g.pl](mailto:kosciolok@g.pl)  
[www.facebook.com/stanislaw.kosciolok](http://www.facebook.com/stanislaw.kosciolok)  
[www.kosciolok.info](http://www.kosciolok.info)

redagują:  
Sylwester Wilk – redaktor naczelny  
Anna Dziura – zastępca redaktora naczelnego  
Nina Cieślak-Wilk – korekta  
Maksymilian Bajorek, ks. Grzegorz Krupa,  
ks. Artur Kostrzqb, Anna Poplewska,  
Urszula Radoniewicz, ks. Piotr Satek,  
Zdzisław Świątek

druk: „Chemigrafia” Krosno

# 93. rocznica

## ANNA DZIURA

11 listopada obchodzimy Narodowe Święto Niepodległości – dzień upamiętniający odzyskanie przez Polskę wolności. Kolejna rocznica odzyskania przez Polskę wolności stanowi czas głębszych przemyśleń na temat patriotyzmu i wartości, jaką jest nasza ojczyzna.

Po latach rozbiorów, powstaniach narodowych, zmaganiach na różnych frontach, Polacy dzięki patriotyzmowi i bohaterstwu wywalczyli wolność. Za czasów komunizmu, przejawy polskości, w tym także jawne świętowanie były niemożliwe. Wszelkie próby kultywowania naszego narodowego święta były surowo karane przez władze. Dopiero w 1989 roku, ustawą sejmową, przywrócono Narodowe Święto Niepodległości, które do dzisiaj Polacy w szczególny sposób obchodzą.

W związku z tym świętem w całej Polsce organizowane są uroczystości patriotyczne. Jaślanie, chcąc upamiętnić to wydarzenie, zebrali się w sanktuarium św. Antoniego w Jaśle oraz przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Parku Miejskim w Jaśle.

Podczas uroczystej mszy świętej w kościele franciszkanów kaznodzieja przypomniał o patriotyzmie, o którym tak często zapominają Polacy. Po nabożeństwie samorządowcy, parlamentarzyści, przedstawiciele placówek kulturowych, dyrektorzy szkół, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy Jaśła i okolic udali się do parku miejskiego, by przy Grobie Nieznanego Żołnierza kontynuować świętowanie. Odbył się Apel Pamięci, składano kwiaty i wieńce, a całość uświetnił występ Miejsko-Kolejowej Orkiestry Dętej pod batutą Ireneusza Fatygi.

Święto Niepodległości to dla każdego kraju największe święto narodowe. W tym dniu nasze myśli wybiegają ku sprawom wykraczającym poza codzienne problemy, przypominamy sobie tak ważne dla naszego narodu wydarzenia. W chwili refleksji próbujemy podjąć przestania naszych przodków, którzy swoją wierną służbą przyczynili się do odzyskania niepodległości.



W tym czasie, myśli w szczególnie sposób wędrują ku refleksji na temat patriotyzmu. Cała Polska w biało-czerwonych flagach pokazuje, że jest

wolna – dla wielu jest to lekcja patriotyzmu. Tradycyjnie, z tej okazji zorganizowano po raz kolejny Jasielski Samochodowy Rajd Niepodległości.



fot. A. Dziura (2)



Na zdjęciu: delegacja mieszkańców Jasła i uczniów I LO, składających wiązanki kwiatów przed pomnikiem w Firlejówce. (fot. archiwum I LO w Jaśle)

# Licealiści z I LO na Ukrainie

WOJCIECH MICHALSKI

Drugiego i trzeciego października, czternastu uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Jaśle, wraz z innymi mieszkańcami miasta, udało się w podróż na Ukrainę, a dokładnie do Firlejówki, by uczcić pamięć i oddać hołd profesorowi Sapchierowi, gimnazjalistom oraz innym poległym 6 września 1920 roku podczas bitwy polsko-bolszewickiej.

Wyprawa rozpoczęła się już przed piątą rano zbiórką przed I LO. Podróż przebiegła w miłej atmosferze oraz bez większych przeszkód. Na granicy

polsko-ukraińskiej byliśmy już po godzinie ósmej, a sama odprawa celna nie zajęła zbyt wiele czasu, bo tylko około 40 minut, co na obecne realia nie jest długim czasem. Od granicy do Lwowa zostało już tylko kilkadziesiąt kilometrów, a gdy do naszej grupy dołączył przewodnik, rozpoczęliśmy objazdową wycieczkę po najważniejszych miejscach turystycznych Lwowa.

Kolejnym punktem programu było zwiedzanie Cmentarza Łyczakowskiego, który jest najstarszą zabytkową nekropolią we Lwowie i jedną z najstarszych w Europie (został założony w 1786 roku). Na cmentarzu spędziliśmy ponad trzy godziny, nawiedzając groby polskich i ukraińskich poetów, architektów, muzyków, wojskowych i duchownych.

Następnie złożyliśmy kwiaty, wieńce i znicze przy pomniku Orłąt Lwowskich, czyli młodych ludzi – obrońców polskiego Lwowa podczas wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej. Potem udaliśmy się do miejsca naszego noclegu, znajdującego się na obrzeżach Lwowa. Po zakwaterowaniu i posiłku zostało nam już tylko kilka chwil do wyjazdu do Opery Lwowej.

Gdy udało nam się przebrnąć przez zakorkowane centrum miasta, rozpoczęło się zwiedzanie Opery Lwowskiej. Wszystkim nam zaparło dech w piersiach. Doskonałość architektoniczna, bogata ornamentyka, kunszt wykonania oraz wystrój były wręcz oszałamiające. Mieliśmy wielką przyjemność obejrzeć arcydzieło – balet „Romeo i Julia”, z muzyką Siergieja Prokofiewa, która to sztuka niejednemu z nas wycisnęła łzy z oczu. Po opadnięciu emocji wywołanych niesamowicie wysokim poziomem wykonania sztuki, udaliśmy się na szybkie zakupy, a później na noc do hotelu.

Na drugi dzień, z samego rana, po zjedzeniu śniadania i wykwaterowaniu, udaliśmy się w ponaddwugodzinną podróż do wsi znajdującej się w powiecie złoczowskim – Firlejówki. Nikt z nas nie był nigdy wcześniej w tym miejscu i tak naprawdę nie wiedzieliśmy czego mamy się spodziewać. Gdy autobus się zatrzymał i powiedziano nam, że jesteśmy na miejscu, nikt z nas nie ukrywał głębokiego szoku. Zatrzymaliśmy się pośrodku niczego, w szczyrych polach. W oddali było widać kilka domów,



Na zdjęciu po lewej: krzyż, stanowiący główny element pomnika poległych pod Firlejówką, z napisem w języku polskim i ukraińskim: „Tu spoczywają żołnierze wojska polskiego polegli w dniach 6-9 września 1920 r. w walce z bolszewikami. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Samorząd Jasła 2011”. U góry: nagrobki Cmentarza Obrońców Lwowa, a w dół: uczestnicy uroczystości podczas mszy świętej. (fot. archiwum I LO w Jaśle)

a gdzieś za gęstymi krzakami dobiegały odgłosy nadjeżdżającego pociągu, gdyż wieś jest usytuowana w pobliżu linii kolejowej Krasne – Złoczów. Zabraliśmy tylko najpotrzebniejsze rzeczy, niezbędne do odprawienia mszy świętej i po około półtorakilometrowym spacerze naszym oczom ukazał się pomnik.

We mszy licznie uczestniczyli mieszkańcy Firlejówki oraz przedstawiciele miejscowego Kościoła. Po eucharystii zrobiliśmy wspólne zdjęcia, a dyrektor szkoły zaprosił nas na drob-

ny poczęstunek. Tam też wręczyliśmy dzieciom zabawki, zeszyty, przybory i słodczyce zebrane przez uczniów I LO oraz zakupione ze zbiórki pieniędzy organizowanej w jasielskim liceum.

Po poczęstunku i szybkim zwiedzeniu szkoły, zostaliśmy zaproszeni przez ukraińskich duchownych do świątyni, gdzie opowiedzeli jej krótką historię, a także historię wsi. Po powrocie do Lwowa mieliśmy okazję zobaczyć jeszcze kilka ciekawych miejsc, jak, na przykład, pomnik wieszczki narodowej – Adama

Mickiewicza, czy Katedrę Ormiańską, gdzie znajduje się piękny obraz „Pogrzeb Świętego Odyłona”, pędzla J. H. Rosena. Ostatnim już punktem we Lwowie był ciepły posiłek, po którym wyruszyliśmy w drogę powrotną do Polski. Na granicy spędziliśmy trochę więcej czasu, bo około godziny, a do Jasła przyjechaliliśmy na godzinę 21.00.

Pełen wrażeń wyjazd na Ukrainę był dla każdego z nas niesamowitym przeżyciem i na długo pozostanie w naszej pamięci.





Na zdjęciu: Kazimierz Poniatowski, trzymający album „Od komunizmu do Unii Europejskiej” i Paweł Pietrusza, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Region Podkarpacie Oddział w Jaśle. (fot. J. Nowak)

# 35 lat Solidarności

**JERZY NOWAK**

Miesiąc temu, dokładnie 25.10.2015 roku, minęło trzydzieści pięć lat od chwili powstania na terenie Jasielskiego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”.

Główne uroczystości, ze względu na wybory parlamentarne, odbyły się 18 października br. Przed południem zostały zapalone znicze na grobach nieżyjących już założycieli związku w Jaśle oraz w miejscu spoczynku ks. dziekana Stanisława Kołtaka.

O godz. 18.00 w kościele św. Stanisława w Jaśle rozpoczęła się uroczysta msza, którą celebrowali ks. dr Stanisław Marczak, były kapelan „Solidarności” oraz obecny, ks. Krzysztof Mijał, a także ks. prałat Tadeusz Paszek, proboszcz naszej parafii. Mszę świętą uświetniły poczty sztandarowe „Solidarności”. Przybyli również przedstawiciele władz NSZZ „Solidarność”, Stowarzyszenia „Solidarni w Jaśle”, władz samorządowych miasta i powiatu oraz województwa. Uczestniczyli również byli i obecni członkowie związku, wraz z licznie zgromadzonymi wiernymi z Jasielskiej okolicy.

– Gospodarzem, który nas dzisiaj zaprosił tutaj, jest Jezus Chrystus. Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie, obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię – tymi słowami rozpoczął homilię ks. dr S. Marczak. W dalszej części przypomniał, w jakich warunkach rodziła się „Solidarność” w

Polsce i na naszym terenie, jak wielką rolę w tym czasie odegrał kościół św. Stanisława, do którego wierni przychodzili na modlitwę wdzięczności i umocnienia, ale także nadziei na przyszłość.

– Jesteśmy chrześcijanami, ale także Polakami. Słowo „ojczyzna” przemawia do nas w sposób szczególny, jest nam bardzo drogą, bo mamy świadomość z jakiego dziedzictwa wyrastamy. Za jakie wartości nasi przodkowie przelewali krew i oddawali życie. Bóg, honor, ojczyzna. Nigdy odwrotnie. Gdy usuniemy słowo „Bóg”, to powoli „honor” i „ojczyzna” pójdą w zapomnienie – mówił dalej ks. Marczak.

Przypomniał również, jak wielką rolę odegrał św. Jan Paweł II. – Mimo stanu wojennego, rozwiązania „Solidarności”, władza komunistyczna nie była w stanie rozbić jedności obudzonego narodu. Obudzonego wyborem

Jana Pawła II, jego pielgrzymkami i słowami: Niech zstąpi Duch Święty i odnowi oblicze tej Ziemi – dodał były wikary Kościoła.

– Jak przybliżyć zrozumienie tamtego czasu młodym? Może przez obrazy? Wszystkiego brakowało. Najbardziej prawdy, wolności, sprawiedliwości. Aby zachować pozory, karmiono naród namiastkami prawdy, półprawdy, czy ćwierćprawdy, namiastkami wolności i dobrobytu – kontynuował kaznodzieja.

W dalszej części stwierdził również m.in., że „człowiek to także <homo religiosus> – szukający relacji z Bogiem (krzyże w miejscu pracy, transmisje mszy świętej itp.). – Niech młodzi wiedzą, że „Solidarność” żyje, bo bierze w obronę wszystkich, którzy są krzywdzeni, poniżani, zapomniani – dodał. Ks. Marczak, w swoim stylu, odniósł się również do nadchodzących wyborów parlamentarnych: – Jesteśmy na tej naszej ziemi od tysiąca lat. To my, nie kto inny, powin-



niśmy być prawdziwymi gospodarzami. Czyż to nie jest rzeczą dziwną, że Polska w 90% katolicka wybiera tak często na posłów i senatorów ludzi niewiele mających wspólnego z wartościami chrześcijańskimi? – pytał.

Swoją homilię zakończył słowami Ojca Świętego Jana Pawła II: „W Chrystusie dany jest ludziom klucz. Boży klucz... klucz do cywilizacji życia przez Prawdę i Miłość. Dlatego Matka Boża wzywa nas, abyśmy zrobili wszystko, co każe Chrystus”.

Po mszy świętej złożono kwiaty i zapalono znicze pod tablicą błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, umieszczonej na ścianie kościoła św. Stanisława.

Dalsze uroczystości odbyły się w sali budynku EXALO DRILLINGS S.A. przy ul. Asnyka. Konferencję rozpoczął koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu solistów z Jasielskiego Domu Kultury. Następnie, po odśpiewaniu przez zebranych hymnu „Solidarności”, głos zabrał Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, a jednocześnie przewodniczący Zarządu Regionu Podkarpacie. Przybliżył on zebrany czas powstawania związku, jak również poinformował o jego działaniach w obecnej sytuacji ekonomiczno-politycznej, zmierzających m.in. do poprawy bytu Polaków, poprzez zmiany prawa Kodeksu Pracy, ustanowienie niedzieli dniem wolnym od handlu.

Na zdjęciu u góry: kapłani podczas uroczystej mszy świętej, stojący od lewej: ks. dr Stanisław Marczak, ks. Krzysztof Mijał i proboszcz kościelnej parafii, ks. Tadeusz Paszek. Z lewej: przemawiający Tadeusz Majchrowicz, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz Paweł Pietrusza, szef jasielskiej delegatury związku. (fot. J. Nowak)

Na zakończenie swojego wystąpienia przytoczył słowa biskupa warszawskiego: „Trzydzieści pięć lat temu rozpoczęła się w Polsce walka o Boży porządek i ta walka o Boży porządek trwa nadal”.

Następnie wystąpili: Andrzej Kachlik, pierwszy przewodniczący jasielskiej „Solidarności”, Maria Kurowska, wicemarszałek województwa podkarpackiego oraz Ryszard Pabian, burmistrz miasta, który przekazał na ręce przewodniczącego delegatury w Jaśle, Pawła Pietruszy, witraż z wizerunkiem św. Antoniego – patrona Jasła.

Na zakończenie uroczystości Tadeusz Majchrowicz wręczył wybranym uczestnikom konferencji album „Od komunizmu do Unii Europejskiej”, obrazujący trzydziestopięcioletnią historię „Solidarności”. Organizatorami uroczystości byli NSZZ „Solidarność” oraz Stowarzyszenie „Solidarni w Jaśle”.

Gdy usuniemy słowo „Bóg”, to powoli „honor” i „ojczyzna” pójdą w zapomnienie.

Wszystkich czytelników zainteresowanych pełnym tekstem homilii ks. dr Stanisława Marczaka odsyłamy na internetową stronę stowarzyszenia: [www.solidarni.xcl.pl](http://www.solidarni.xcl.pl).



Na zdjęciu u góry: uczniowie wraz z prowadzącym katechezę, ks. Łukaszem Mariuszycem, podczas wizytacji. U dołu: laureaci szkolnego etapu olimpiady teologicznej. (fot. archiwum)



## Katecheza pokazowa

17 listopada br. w I Liceum Ogólnokształcącym w Jaśle odbyła się katecheza pokazowa dla katechetów szkół ponadgimnazjalnych, uczących w mieście. Lekcję na temat „Chrzest – dar i zadanie” poprowadził katecheta, ks. Łukasz Mariuszyc. Katechezę wizytowała dyrektorka szkoły, Barbara Wierdak-Cyboron oraz ks. Jan Wolak i ks. Wacław Rybka.

## Młodzi teolodzy

Laureatami szkolnego etapu Olimpiady Teologii Katolickiej w I LO w Jaśle zostali: Bożydar Brewczyński, Mateusz Koziół i Jakub Kasprzyk. Będą oni reprezentować szkołę podczas etapu diecezjalnego, który odbędzie się w styczniu 2016 r. Temat tegorocznej edycji OTK brzmi: „Św. Jan Paweł II – wychowawca młodych pokoleń”.



## Pójdę boso...

KS. PIOTR SAŁEK

**W** kontekście listopadowych wędrówek po cmentarzach, w kontekście śmierci naszych bliskich, rodziny, przyjaciół, znajomych, wszystkich, którym coś w życiu zawdzięczamy, coś jesteśmy dłużni, w kontekście tych wszystkich pożegnań, które miały miejsce w naszym życiu, Pan Bóg kieruje do nas zaproszenie do refleksji nad podarowanym nam życiem.

Odkryć i zaakceptować, że nic na tym świecie nie jest na zawsze. Żeby umiał się cieszyć tym, co Pan Bóg mi dzisiaj daje, żebym się angażował w swoje życie, ale żebym też umiał w pewnym momencie pożegnać się z dzisiejszym dniem, pożegnać się z ludźmi, których Pan Bóg postawił na mojej drodze, pożegnać się z rzeczami, które mi służyły, pożegnać się ze sprawami, które trzeba już pozostawić. Żeby sam w pewnym momencie umiał się pożegnać z tym światem, żeby przejść na drugą stronę życia, do wieczności, poza czas i przestrzeń. Cieszyć się rodziną, śmiać się i płakać, kupować potrzebne rzeczy, używać świata, ale pamiętać, że kiedyś – może jutro – będę musiał się z tym pożegnać. Jak śpiewa Sebastian Karpiel-Bułecka z zespołu „Zakopower”:  
 Nieużyty frak, dziurawy płaszcz, znoszony but.  
 Zapomniany szal zaszył się w kącie niemożliwy już.  
 Każda rzecz o czymś śni odstawiona.  
 Jeszcze chce modną być zanim cicho skona.  
 I dopiero gdy, zawoła Bóg to  
 pożegnaj wszystkie te rzeczy i znów:  
 Pójdę boso, pójdę boso,  
 pójdę boso, pójdę boso!  
 Zagubiony gdzieś parasol, z nim czekam na deszcz.  
 Zegar nie wie jak bez moich rąk ma życie wieść.  
 W wielki stos piętrzą się odłożone,  
 każda chce żeby ją wziąć na drugą stronę.  
 Zamkną za mną drzwi. Pójdę boso.  
 Nie zabiorę nic. Pójdę boso.

Trochę nam się zrobiło melancholijnie, ale człowiek, który jest świadomy tego, że tak właśnie będzie, może być spokojniejszy i dziś, i wtedy kiedy się spełnią słowa piosenki. Może być spokojniejszy, bo może się przygotować do tych pożegnań i do tego, że pójdzie boso. Dziś ciesz się z tego, co jest ci dane, śmiej się i płacz, kupuj rzeczy, używaj świata, ale pamiętaj... Pamiętaj, że trzeba będzie się pożegnać, że zdasz sprawę ze swojego życia, z tego co zrobiłeś i z tego, czego nie zrobiłeś. Ze zmarnowanych okazji na to, żeby być szczęśliwym, z okazji, które się przespało. Z tego, że się żyło na 50%, a może na 20%. Że można było kochać i można było dać się pokochać innym. Ale: życie przed nami, a na pewno dzisiejszy dzień.  
 Pójdę boso...



## Memento mori

KS. ARTUR KOSTRZĄB

**K**toś, komentując tragiczne wydarzenia zamachu we Francji, powiedział, że od czasu tego ataku świat stał się inny. Tak, trochę inny, bo zjednoczony w bólu i współczujący. Tak, inny, bo nagle kazał się nam zatrzymać w pędzie życia i stanąć w chwili refleksji. Czasem tak szybko chcemy załatwiać nasze sprawy, zajmować się własnym życiem, że zapominamy o drugim człowieku, o tym, który jest obok nas, a co gorsze, zapominamy także o sobie. Ten brak pamięci nie dotyczy ubioru, jedzenia, czy rozrywki, ale dotyczy najczęściej sfery duchowej – naszej troski o zbawienie.

Trzy tygodnie temu staliśmy nad grobami naszych bliskich. Przez listopad codziennie pochylamy się w Kościółku na modlitwie za zmarłymi w wypominkach, dostatecznie przypominając w niej także o własnej śmierci. Boleśnie doświadczaliśmy jej młodzi paryżanie. Modlimy się i współczujemy, a przez własną troskę o zbawienie i osobistą świętość, chcemy powiedzieć sobie i światu, że żadne takie wydarzenie nie zmąci naszej chrześcijańskiej nadziei i troski o życie wieczne.

Boże Słowo o końcu świata wpisuje się w te wydarzenia, umacniając naszą chrześcijańską postawę. Pismo mówi: „Jezus Chrystus, złożony raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, oczekując tylko, aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem nóg Jego”. Nieprzyjacielem Chrystusa jest szatan, który nieustannie odwodzi nas od myślenia o śmierci i o życiu wiecznym. Dlatego, umocnieni Bożym Słowem i łaską, chcemy wołać za psalmistą: „Strzeż mnie, mój Boże, Tobie zaufałem”. Chrześcijanin żyje Słowem Boga, ten co pamięta o swojej śmierci nie musi być wcale postrzegany jako ktoś smutny i inny. Chrześcijanin pamiętający o śmierci bliskich i o swojej śmierci, to człowiek chrześcijańskiej nadziei, radości, to wreszcie człowiek mocno stąpający po ziemi. Aktualne i dziś jest zawołanie średniowiecznej mądrości ludów, która nawoływała, by pamiętać o śmierci bliskich i o własnej śmierci, pamięta także o własnym zbawieniu i o szczęściu wiecznym swoich bliskich.

Chciałbym przy tej okazji wspomnieć tych, którzy w kapłańskiej służbie za życia byli z nami, a teraz czekają na naszą modlitwę, szczególnie kapłanów związanych z naszym Kościółkiem: ks. dziekana i proboszcza Stanisława Kołtaka, wikariuszy – ks. Dominika Sitka, ks. Franciszka Kwołka, ks. Czesława Kubraka, ks. Jerzego Serwońskiego, ks. Jana Guta, ks. Andrzeja Krupę, a także ks. Michała Pelczara, ks. dziekana Kazimierza Trygara, ks. Alfreda Solarskiego, ks. Eugeniusza Hajduka, ks. Stanisława Płazę, ks. Aleksandra Gotfryda i ks. Franciszka Bydonia. Wieczne odpoczywanie rącz im dać Panie!

# Karmelici

Jasło, w chwili przybycia karmelitów, było niedużym miastem. Zlokalizowane na niewielkim wzniesieniu, z dwoma wyróżniającymi się szczytami od wschodu, tzw. Basztówką, i od zachodu, tzw. Skatką (Grodowiskiem), gdzie wcześniej znajdował się Koci (Kotczy) zamek – historię zakonu eliaszowego w Jasle przedstawia Zdzisław Świsłak.

W historii jasielskiego Kościoła, w wiekach XV–XVIII, ważną rolę odegrali karmelici trzewicki. Przybyli z Węgier około 1400 roku i osiedlili się w rejonie niewielkiego wówczas Jasła, na południe od jego centrum. Obok kościoła farnego i niewielkiego kościółka pod wezwaniem św. Ducha, stali się nowym ośrodkiem życia religijnego Jasła.

Zakon karmelitów zwany był eliaszowym, ponieważ początek dali mu pustelnicy chrześcijańscy, którzy żyli na górze Karmel, w tych samych miejscach, na których niegdyś przebywał prorok Elias. Właściwym twórcą zakonu karmelitów w Palestynie był jednak dopiero krzyżowiec Bertold z Kalabrii, który stworzył to zgromadzenie na górze Karmel w latach 1141–1186. Grupa jego uczniów i zwolenników, złożona z byłych rycerzy, pielgrzymów i pokutników, żyła początkowo w warunkach pustelniczych bez określonej formy i reguły. Dopiero około 1209 r. otrzymali oni regułę zakonną. Określiła cele zgromadzenia i zobowiązywała mnichów do przestrzegania czystości, posłuszeństwa i ascezy. Później do reguły włączono nakaz ubóstwa, wskutek czego zakon wszedł do wielkiej grupy zgromadzeń zakonnych żebraczy, charakterystycznych się aktywną działalnością apostolską. Po klęsce państwa krzyżowców w Ziemi Świętej, karmelici musieli szukać schronienia w krajach europejskich. Do Polski przybyli w roku 1395, wezwani przez króla Władysława Jagiełłę, który im oddał kościół w Krakowie na Piasku. Jasielscy karmelici osiedlili się obok kaplicy zbudowanej przy studni, któ-



Na zdjęciu: obraz przedstawiający dawny klasztor oo. karmelitów w Jasle. (fot. Muzeum Regionalne w Jasle)

ra miał pobłogosławić św. Wojciech, idąc z Węgier. Był to rejon dzisiejszego placu Zwirki i Wigury. W niedługim czasie wystawili sobie klasztor i kościół, w którym znajdująca się figura Matki Bożej słynęła licznymi łaskami. Początkowo jasielski klasztor karmelitów należał do prowincji węgierskiej (do roku 1437). W tych też latach została zapewne sprawdzona do jasielskiego kościoła figura Matki Bożej.

Dzieje zakonu karmelitów nie doczekały się szerszych opracowań, zwłaszcza jeśli chodzi o karmelitów starej reguły zakonnej, zwanych trzewickowymi. Więcej uwagi poświęcono zakonowi karmelitów bosych, zarówno w Europie, jak i w Polsce. Historię jasielskich karmelitów trzewickowych opracował prof. Stanisław Cynarski, publikując ją w Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ponadto w różnych opracowaniach dotyczących historii Jasła możemy znaleźć fragmentaryczne wiadomości dotyczące historii tego zakonu, które to opracowania przytacza się w zestawieniu bibliograficznym. Dotyczą one zarówno

pracy duszpasterskiej zakonu, jak i jego udziału w życiu gospodarczym. Szczupła jest również baza źródłowa dotycząca karmelitów trzewickowych w Jasle. Pewne materiały udało się zaczerpnąć z kroniki klasztoru oo. karmelitów w Krakowie na Piasku. Zawierają one treści dotyczące fundacji klasztoru w Jasle, inwentarz jasielskiego kościoła i klasztoru karmelitów z pierwszej połowy XVIII w., kserokopię przywilejów dla klasztoru karmelitów w Jasle kardynała Jerzego Radziwiłła oraz wykaz fundacji mszalnych z lat 1419–1725 wysłanych do Rzymu w celu ich redukcji, z załączoną odpowiedzią generała zakonu. Dzieje zakonu wymagają dalszych badań i opracowań.

Jasło w chwili przybycia karmelitów było niewielkim miastem. Zlokalizowane na niewielkim wzniesieniu, z dwoma wyróżniającymi się szczytami od wschodu, tzw. Basztówką, i od zachodu, tzw. Skatką (Grodowiskiem), gdzie wcześniej znajdował się Koci (Kotczy) zamek. Posiadało zabudowę zwartą, w której przeważało budownictwo drewniane, a jego zabudowa rozciągała się po osi wschód–zachód.

Klasztor karmelitów umieszczony był poza miastem od jego południowej strony. Oddzielała go ulica Grabaska (dzisiejsza Bednarska i Igielna), obiegająca miasto od południa. Karmelici wybrali wyżej położony teren w pobliżu ulicy Grabskiej. Z czasem, w posiadaniu klasztoru znalazło się wiele stojących tu domów. Karmelici, w drodze darowizn i wykupu, przejęli ponad osiem domów miejskich i wiele ról mieszczkańskich. Część domków miejskich i ogrodów oraz domków klasztornych usytuowanych było na Podwalu. Tam znajdował się ogród klasztorny zwany „brzostowskim”.

Centralnym punktem ówczesnego Jasła był rynek, od którego rozchodziło się kilka ulic. Dominował tu ratusz (początkowo drewniany). Przed ratuszem usytuowany był pręgierz, z tyłu zaś znajdowało się więzienie dla złoczyńców i włóczęgów, zwane „niedźwiedziem”. Prawdopodobnie z ratuszem sąsiadowała waga miejska. Poszczególne pierzeje rynku zabudowane były drewnianymi domami wyposażonymi w podcienia, służące podczas targów i jarmarków do składowania towarów.

W zabudowie Jasła były też urządzenia przemysłowe i budynki użyteczności publicznej. W XVI w. funkcjonowała tu łaźnia. Mieściła się nad Jasiołką, w pobliżu dzisiejszego mostu. Były też folusze sukienne przy młynach miejskich i starościńskich oraz blech. Miasto posiadało własny browar. W pierwszej połowie XVII w. karmelici urządzili cegielnię. Była też cegielnia miejska, znajdująca się w miejscu dzisiejszej huty szkła. W Jasle działały w tym czasie dwa młyny wójtowskie, nad Jasiołką i Wisłoką. Jeden z nich nosił nazwę „Koczowy”, drugi zaś „Grabie”.

Z tego okresu pochodzi, zbudowany z kamienia o wyraźnych cechach obronnych, kościół parafialny (1446).

Z instytucjami kościelnymi pozostawało dawniej szpitalnictwo. Szpitale były jednak nie tylko zakładami leczniczymi, ile raczej przytułkami dla kalek i starców. Szpital powstał w Jasle dopiero w 1502 r. Ufundował go, za zgodą króla Aleksandra, wikary jasielski, Marcin, ofiarując na ten cel swój dom położony nad brzegiem Jasiołki, w okolicy młyna. Obok szpitala, zwanego farnym (zajmował dom naprzeciw kościoła parafialnego), był jeszcze w Jasle drugi szpital – klasztorny, położony w pobliżu wału miejskiego od strony zachodniej.

W Jasle, w wiekach XIV i XV, istniała szkoła parafialna, której wychowankowie studiowali na Akademii Krakowskiej. Wśród nich najslawniejszym był Bartłomiej z Jasła, profesor Akademii Krakowskiej, przyczyniający się znacznie do jej odnowienia.

O rozwoju miasta w XV i XVI w. decydowały głównie rzemiosło i handel, chociaż niewielki udział miało także

rolnictwo. Rzemiosło skupione było wówczas w tzw. cechach. Najstarszym był cech szewski. Ponadto istniał cech tkaczy, płócienników, kowali i rzeźników. Z najstarszej informacji o cechu szewskim dowiadujemy się, że w Jasle była łaźnia miejska, którą prowadził wykwalifikowany łaźniennik.

Jasło nie posiadało rozbudowanego systemu obronnego. Nie należało do miast warownych. Prawdopodobnie jedynie od wschodu, tj. otwartej strony miasta, istniały pewne zabezpieczenia (fortyfikacje). Świadczy o tym nazwa ulicy Basztowej (dawniej zwano to miejsce „na Baszcie”). Od południa i zachodu miasto było obwałowane. U wylotu ulicy Bieckiej (dziś Koralewskiego) znajdowała się tzw. brama biecka. Pewne umocnienia obronne Jasła w połowie XVII wieku są już wyraźnie notowane (Blanki, Wały, Podwale), a istnienie domku puszkarza w pobliżu bramy Bieckiej pozwala domniemywać, że niezależnie od umocnień miasto dysponowało jakąś siłą ogniową i posiadało swoich puszkarzy. Ślady pewnych umocnień obronnych przetrwały również w utrzymujących się nazwach jasielskich ulic, jak: Basztowa, Wałowa, czy Podwale, Blanki. W odległości około 5 km na północ od Jasła znajdował się zamek obronny Goleśz. Występują związki Jasła z tym grodem. Goleśz był siedzibą tzw. sądu leńskiego do 1454 r., a także siedzibą starosty jasielskiego, którym był na przełomie XV i XVI w. Zyndram z Maszkowic.

Na wschód od miasta rozpościerały się pola zwane Glinkami, stanowiące własność karmelitów.

W XV i XVI wieku następuje rozwój Jasła. Przybywa tu wielu rzemieślników i kupców, rozwija się przemysł i handel. W 1564 r. w Jasle było 135 domów. Z Węgier, przez Duklę, prowadziła droga transportów wina do Polski. Korzystnym dla Jasła były również uzyskiwane w tym czasie przywileje królewskie, dotyczące rzemiosła, handlu, praw mieszczan, a także zwalnianie miasta od różnych ciężarów na rzecz państwa (1420, 1430, 1442, 1474 i 1493).

Rozwój miasta w XV w. został wstrzymany burzą wojenną. Spory dynastyczne spowodowały najazd Węgrów w 1474 r. Ucierpiały południowo-wschodnie tereny Polski. Węgrzy zniszczyli m.in. Jasło. Spustoszeniu uległ wówczas zamek Goleśz.

W 1581 r. Jasło liczyło ok. 1200 mieszkańców, w tym było 136 osób pochodzenia rolniczego, 55 rzemieślników pracujących w 9 rzemiosłach oraz wiele przekupek i kupców. W tym czasie nastąpił znaczny rozwój posiadłości karmelickich. Klasztor posiadał około 30 parceli i ogrodów, 5 domów gościnnych,



Na zdjęciu: zamek od drzwi kościoła karmelickiego. (fot. ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Jasle)

utrzymywał 2 rzemieślników (stolowników), którzy warzyli piwo.

Nastały jednak czasy trudne dla Jasła. W połowie XVII w. i w wieku XVIII miasto przeżywało okres upadku. Nawiedzały go epidemie, pożary, nieurodzaje czy wylewy. Upada rzemiosło i handel. Miasto coraz bardziej ubożało. Przyczyniły się też do tego także różne nadużycia ze strony starostów i ich dzierżawców. Ubywa rzemieślników, których liczba w 1635 roku nie przekraczała pięćdziesięciu, w różnych branżach. Na pogorszenie stanu miasta wpłynęły też uciski, chorągwie, opłaty na rzecz wojska czy spory wewnętrzne.

Jasło znacznie ucierpiało od wojen.

Kościół oo. karmelitów w Jasle nigdy nie został już odbudowany.

W wyniku sporów dynastycznych, w 1478 r., Węgrzy zajęli prawie całe Pogórze. Złupili kilka miast, w tym także Jasło. Nastąpił także „potop” szwedzkiego (1655–1660). Wówczas to Szwedzi złupili miasto, a później spalili. Pożarowi uległ również kościół i klasztor karmelicki. Również



# Zapach pomarańczy

Wciąż chcemy wierzyć, że Bóg postawił nas na swojej drodze w jakimś celu. W jakim, to wybór i decyzja indywidualna – najnowsza książkę dwóch dominikanów, ojca Krzysztofa Pałysa i Szymona Popławskiego, recenzuje dr Nina Cieślak-Wilk.



**B**iała okładka z intensywną pomarańczą pośrodku przyjechała ze mną z Krakowa, z 19. Międzynarodowych Targów Książki. Czytałam ją na głos, by i męża uraczyć anegdotami, które nie zawsze stawiają jej bohaterów w pozytywnym świetle. Autorzy, Krzysztof Pałys OP (jak czytamy w notce: „W zakonie zajmował się najbardziej odpowiadającymi zadaniami: podnosił jakość wielu toalet, poszerzał przestrzeń życiową, odgarniając mopem zanieczyszczenia pyliste”) i Szymon Popławski OP, który „w zakonie ze zmiennym powodzeniem, wykonywał różne prace”, z poczuciem humoru i dystansem opowiadają o życiu we wspólnocie dominikańskiej.

**R**adością zewnętrzną i wewnętrzną ocieka cała książka. No, bo jak czytać bez uśmiechu o planowanych zamachach na współbraci, podszywaniu się pod paulinów lub SB, uzdrawianiu okładami z ziemniaków, czyhaniu na wygodne łóżko zmarłego współbrata lub „rabowanie” jego celi, albo pragnieniu bycia podpalaczem?

Tomasz z Akwinu przekonywał, że nieustanne zachowywanie powagi wskazuje na brak cnoty. Zmarły w opinii świętości Joachim Badeni, krakowski dominikanin, potwierdził ten pogląd, podkreślając, że poczucie humoru, dystans i umiejętność śmiania się z samego siebie są konieczne do żywego kontaktu z Bogiem. O tym, że dla „diabelstwa” znamieny jest brak poczucia humoru przekonuje C. S. Lewis w „Listach starego diabła do młodego”, zaś brat Jan Andrzej Kłoczowski parafrazuje: „Jak ktoś nie ma kompletnie dystansu do siebie, to ja czuję siarkę.” Radość serca oparta na Bożym fundamencie daje człowiekowi poczucie wolności

i pomaga przywrócić właściwą perspektywę: kim jestem ja, a kim ten, który mnie stworzył.

**C**ztery iskry (modlitwa, życie wspólnotowe, studium, głoszenie), pozwalające rozniecić solidny ogień, stanowią oś konstrukcyjną książki. Próba opisanie formacji, która „uczy niezależności w myśleniu, alergii na głupotę, manipulację i powierzchowność intelektualną” stawia, przede wszystkim, pytania o powołanie każdego człowieka. Konstruuje zasadnicze pytanie: Czy i jak być świętym, tu i teraz, w sytuacji dnia codziennego?

Formacja przypomina małżeństwo, nie tylko w dążeniu do jedności w różnorodności: mieszkając ze sobą, znając swoje przyzwyczajenia, nawyki, słabsze i mocniejsze strony, niejednokrotnie ma się ochotę dokonać morderstwa (uspokajam: nie planuję zamachu na Ciebie, mężu, przynajmniej na razie). Dla uczciwości należy dodać, że chęć ta bywa odwzajemniana. Jednak, mimo to, wciąż chcemy wierzyć, że Bóg postawił nas na swojej drodze w jakimś celu. W jakim, to wybór i decyzja indywidualna. „Mogłem z łatwością stworzyć ludzi w taki sposób, że każdy posiadałby wszystko – mówi Bóg w Dialogu świętej Katarzyny – ale wolałem dać różne dary różnym ludziom, aby wszyscy potrzebowali siebie nawzajem”.

**Z**apach pomarańczy w przystępny sposób pokazuje, że Zociosywanie kamieni poprzez długie i zdecydowane potrząsanie workiem wypełnionym kruszywem, to jeden ze sposobów na osiągnięcie metanoi.

K. Pałys, S. Popławski, Zapach pomarańczy. Życie dominikańskie z innej perspektywy, wyd. W drodze, Poznań 2015, s. 224.

Książki kochają każdego, kto je otwiera, dając mu poczucie bezpieczeństwa i przyjaźni, niczego w zamian nie żądając. Książki nigdy nie odchodzą, nawet gdy się je źle traktuje. (Cornelia Funke)

dii katolickiej” oraz w „Encyklopedii Jasła”. Dzieci uczęszczające do świetlicy parafialnej „Arka Młodych” mogą wypożyczyć potrzebne lektury szkolne.

O życiu parafii św. Stanisława można dowiedzieć się, przeglądając archiwalne numery „Kościółka”. Zgromadzonych jest także wiele innych roczników czasopism katolickich, jak np. „Niedzieli”, „Zródła”, „Posłańca saletyńskiego” oraz „L'Osservatore Romano”.

Zapraszamy do biblioteki we wtorki i czwartki, w godzinach od 16.00 do 18.00. Dodatkowo dyżur będzie przedłużany w te dni, kiedy będzie się odbywać comiesięczne zebranie Akcji Katolickiej.

Władysława Goleń

## Sakramenty

### Chrzty

29/06/2015 - Zygmunt Aleksander Nosowicz (szafarz: ks. P. Sałek)  
 30/06/2015 - Mia Olivia Fudacz (szafarz: ks. G. Krupa)  
 05/07/2015 - Dominika Julianna Opałka (szafarz: ks. G. Krupa)  
 05/07/2015 - Amelia Maria Berkowicz (szafarz: ks. G. Krupa)  
 05/07/2015 - Aleksander Tadeusz Berkowicz (szafarz: ks. G. Krupa)  
 12/07/2015 - Izabela Anna Jerzak (szafarz: ks. G. Krupa)  
 19/07/2015 - Piotr Kosiba (szafarz: ks. G. Krupa)  
 19/07/2015 - Julia Helena Bąkowska (szafarz: ks. G. Krupa)  
 25/07/2015 - Anita Bernadeta Duda (szafarz: ks. P. Sałek)  
 02/08/2015 - Anna Maria Wawszczak (szafarz: ks. R. Karaś)  
 02/08/2015 - Jakub Władysław Bratek (szafarz: ks. R. Karaś)  
 15/08/2015 - Maria Ewa Kłosowska (szafarz: ks. G. Krupa)  
 22/08/2015 - Szymon Alan Czajka (szafarz: ks. P. Sałek)  
 23/08/2015 - Rafał Michał Mazur (szafarz: ks. G. Krupa)  
 30/08/2015 - Ignacy Jan Walczyk (szafarz: ks. A. Kostrzab)  
 30/08/2015 - Szymon Józef Bąk (szafarz: ks. A. Kostrzab)  
 30/08/2015 - Dawid Sereżyński (szafarz: ks. P. Sałek)  
 05/09/2015 - Kacper Jan Jasionowicz (szafarz: ks. M. Mijał)  
 05/09/2015 - Maciej Łukasz Osoliński (szafarz: ks. A. Kostrzab)  
 06/09/2015 - Xavier Jastrzębski (szafarz: ks. A. Kostrzab)  
 06/09/2015 - Maksymilian Błażej (szafarz: ks. A. Kostrzab)  
 15/09/2015 - Thuraya Jasmine Piekarz (szafarz: ks. G. Krupa)  
 19/09/2015 - Michał Łukasz Pietrus (szafarz: ks. A. Kostrzab)  
 29/09/2015 - Olivier Kielar (szafarz: ks. P. Sałek)  
 04/10/2015 - Julia Więcek (szafarz: ks. M. Mijał)  
 10/10/2015 - Alicja Barbara Jajko (szafarz: ks. A. Kostrzab)  
 18/10/2015 - Liliana Anna Urban (szafarz: ks. Ł. Mariuszyk)  
 23/10/2015 - Ishaan Antoni Gupta (szafarz: ks. T. Paszek)  
 14/11/2015 - Oskar Kazimierz Wojtunik (szafarz: ks. M. Mijał)

### Małżeństwo

26/06/2015 - Urszula Gomułka i Hubert Szyprka (pobłogosławił: ks. P. Sałek)  
 11/07/2015 - Anna Dziegiewicz i Konrad Pótorak (pobłogosławił: ks. A. Kostrzab)  
 01/08/2015 - Katarzyna Pawluś i Paweł Małek (pobłogosławił: ks. T. Paszek)  
 01/08/2015 - Justyna Kalina i Marcin Janusz (pobłogosławił: ks. M. Mijał)  
 15/08/2015 - Magdalena Fryc i Maciej Szarek (pobłogosławił: ks. Ł. Mariuszyk)  
 22/08/2015 - Anna Zajachowska i Michał Górka (pobłogosławił: ks. G. Krupa)  
 22/08/2015 - Natalia Czarny i Bartosz Tenerowicz (pobłogosławił: ks. T. Paszek)  
 29/08/2015 - Edyta Sorys i Kamil Henzel (pobłogosławił: ks. Ł. Mariuszyk)  
 03/10/2015 - Monika Plakut i Maciej Mleczo (pobłogosławił: ks. M. Mijał)  
 10/10/2015 - Katarzyna Niedziałek i Andrzej Jopek (pobłogosławił: ks. T. Paszek)  
 11/11/2015 - Maria Nowak i Kazimierz Dworakiewicz (pobłogosławił: ks. G. Krupa)

### Nekrologi

29/06/2015 + Irena Malewska (l. 82)  
 13/07/2015 + Stanisław Skórski (l. 85)  
 13/07/2015 + Cecylia Skorek (l. 94)  
 19/07/2015 + Stefan Wilk (l. 82)  
 04/08/2015 + Zofia Tys (l. 80)  
 11/08/2015 + Krystyna Józefowicz (l. 90)  
 24/08/2015 + Marta Ulanowska (l. 64)  
 28/08/2015 + Maria Knapik (l. 82)  
 28/08/2015 + Tadeusz Szmigielski (l. 83)  
 08/09/2015 + Helena Czarnota (l. 83)  
 13/09/2015 + Maria Dziobek (l. 66)  
 07/10/2015 + Mariusz Bukowski (l. 52)  
 07/10/2015 + Bogusław Horbów (l. 49)  
 13/10/2015 + Mieczysław Profic (l. 54)  
 19/10/2015 + Maria Wojdyła (l. 76)  
 12/11/2015 + Tadeusz Przywara (l. 62)

**Potęga Dźwięku**  
 II Jasielski Przegląd Twórczości Przemysława Gintrowskiego  
 pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta Jasła Ryszarda Pabiana

**Program:**  
 godz. 18.00  
 Msza św. w intencji  
 św. Przemysława Gintrowskiego  
 godz. 19.00  
 Koncert „Potęga dźwięku”

**Wystąpią:**  
 Gabriela Pięta - wokal  
 Przemysław Tejkowski - słowo  
 Marek Oleś - wokal/gitara  
 Orkiestra smyczkowa Prywatnej i Państwowej Szkoły Muzycznej w Jasle  
 Paweł Oszałka - dyrygent

**Organizatorzy:**  
 Prywatna Szkoła Muzyczna II stopnia  
 Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia  
 Parafia pw. św. Stanisława BM w Jasle

**Partner:** Fundacja im. Jacka Kaczmarskiego

**Sponsorzy:** MALOPOLSKA, JASŁO

**Patronat medialny:** jaslo4u

21 listopada 2015 r.  
 Kościół pw. św. Stanisława BM w Jasle  
**Serdecznie zapraszamy, wstęp wolny!**

PARAFIA PW.ŚW.STANISŁAWA BISKUPA MĘCZENNIKA  
 MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO  
 BURMISTRZ MIASTA JASŁA  
 zapraszają na  
**KONCERT PAPIESKI**  
 „ŚLADAMI MIŁOŚCI”

**EWA AKSAMOVIC**  
**ZESPÓŁ NOROLIM**

22 LISTOPADA (NIEDZIELA) 2015 GODZ.19:00  
 kościół pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Jasle

**PATRONAT I SPONSORZY**

GMINY POWIATU JASIELSKIEGO  
 MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO  
 MIASTO JASŁO



Młodzieżowy Chór „Soli Deo”, działający przy I LO w Jasle oraz przy parafii św. Stanisława uświetnia uroczystości szkolne oraz liturgie mszy świętych w kościołach Jasta i powiatu jasielskiego. Skład chóru zmienia się co roku, ze względu na specyfikę szkoły ponadgimnazjalnej. Dzięki zaangażowaniu członków chóru oraz pielęgnowaniu wspólnej pasji, chór zdobywa czołowe miejsca i wyróżnienia w konkursach regionalnych, ogólnopolskich oraz międzynarodowych. Dyrygentem chóru jest Monika Twarduś, zaś opiekę duchową sprawuje ks. Łukasz Mariuszyc.

W 2016 roku „Soli Deo” obchodziło będzie Jubileusz 10-lecia swego istnienia. Płyta jest efektem współpracy Zespołu Instrumentów Historycznych „Risonanza” i Chóru „Soli Deo”. Nagranie to jest częścią koncertu zatytułowanego „In excelsis Deo – Muzyka Bożego Narodzenia”, który odbył się 4 stycznia 2015 r. w Kościółku.

